

Elementarz sztuczek w dyskusji - czyli sztandarowe tezy zwolenników in vitro

Zainspirowała nas wypowiedź jednego z pracowników zakładów in vitro, zamieszczona na portalu dot. niepłodności, dr. med. Michała Radwana, zastrzegającego, jak wielu innych z tej branży, że "in vitro nie jest zbrodnią" i "że nie zabijają zarodków", a "w laboratorium wyłącznie widać naturalne procesy polegające na zatrzymaniu zarodków we wczesnym ich rozwoju", które zachodzą również w naturze. Dr Radwan grzmi: "Ktoś kto mówi, że zabijamy zarodki jest kłamcą lub kimś zupełnie ignorującym wieloletnie doświadczenia nauki."

Wypowiedź typowa, skonstruowana na bazie trzech elementów: a) negacji zabijania zarodków, b) powołania się na "naturę" oraz c) powołania się na "naukę". Do tego skonstruowana tak, że jeszcze bardziej zaciemnia istotę problemu niż klasyczna droga argumentacji wielu innych pracowników zakładów in vitro, którzy śmierć zarodków eufemistycznie próbują ubrać w słowa, określając ją "obumieraniem". Doktor Michał Radwan poszedł dalej, unikając i tego niewygodnego terminu, określając śmierć zarodków... "zatrzymaniem się we wczesnym rozwoju".

Ponieważ kwestia śmierci zarodków związana z procedurą in vitro jest kluczowym elementem każdej dyskusji przeciwników i zwolenników sztucznego zapłodnienia, spróbujmy przyjrzeć się tezom postawionym przez dr. n. med. Michała Radwana - Starszego Embriologa Klinicznego Europejskiego Towarzystwa Rozrodu Człowieka i Embriologii, specjalisty położnictwa i ginekologii, jak sprawdziliśmy pracownika "kliniki" in vitro "Gameta" w Łodzi.

Można iść torem argumentacji analogicznym do zakreślonego przez dr Radwana. Wyobraźmy sobie grupę szaleńców, którzy na terenie zamieszkałym przez ludzi, wywołują sztuczne trzęsienia ziemi np. w celu pozyskiwania zasobów naturalnych, a swoją działalność usprawiedliwiają w sposób podobny do rozumowania dr n.med. Radwana: "W trzęsieniach ziemi, które zachodzą w naturze ginie x% ludności. My nic złego nie robimy, wywołując je, a ktoś kto twierdzi inaczej, jest kłamcą. Trzęsienia ziemi zachodzą również w naturze. W naszej działalności widzimy tylko naturalne procesy, w wyniku których w naturalny sposób pewien procent ludzi zostaje zatrzymany w pewnym stadium swojego rozwoju" i "ten kto twierdzi inaczej, ignoruje wieloletnie doświadczenia sejsmologii".

Dalej, wyobraźmy sobie rząd państwa, który poprzez swoje działania ekonomiczne doprowadził

do powszechnego głodu. Na swoje usprawiedliwienie twierdzi jednak ? ?nasza polityka żywnościowa nie jest zbrodnią! Ktoś kto mówi, że zabijamy ludzi jest kłamcą lub kimś ignorującym wieloletnie doświadczenia ekonomii. Na naszym terytorium widzimy tylko i wyłącznie naturalne procesy polegające na zatrzymaniu ludzi w rozwoju. W naturze wielu ludzi ginie z głodu. Identyczna sytuacja ma miejsce na naszym terenie. Powtarzamy! Nie zabijamy ludzi ? ktoś kto twierdzi inaczej, jest kłamcą!?

Czy więc powołując się na różne negatywne w skutkach zjawiska zachodzące w naturze, człowiek, lekarz czy embriolog, może usprawiedliwiać stwarzanie sztucznych warunków (np. hodowla ludzi in vitro), w których wiadomo, że będą ginęły zarodki ludzkie? Nie może, nawet jeśli w warunkach naturalnych część embrionów ginie. Czy jednak chodzi tylko o śmierć zarodków podczas samej hodowli?

Teza druga to lekki szantaż psychologiczny stosowany przez invitrowców równolegle do sofistyki opartej na sloganie rzekomo usprawiedliwiających wszystko ?procesów zachodzących w naturze? - jeśli masz odmienne zdanie, to widocznie ?ignorujesz wieloletnie doświadczenia nauki?. (?Ktos kto mówi, że zabijamy zarodki, jest kłamcą lub kimś zupełnie ignorującym wieloletnie doświadczenia nauki.?)

Jakie są więc ?wieloletnie doświadczenia nauki?? Wyjaśnijmy krótko kwestię śmierci embrionów podczas in vitro, po szczegóły odsyłając do [innego artykułu](#) . Zarodki giną nie tylko podczas hodowli, cykli zamrażania/odmrażania, przypadkowych zdarzeń na każdym etapie manipulacji z udziałem technika-embriologa, ale również z premedytacją odrzucane są (a więc przeznaczone na śmierć!) w trakcie diagnostyki preimplantacyjnej (ang. preimplantation genetic diagnostics, PGD). PGD jest procedurą [ściśle eugeniczną](#) nastawioną na wykrycie wad zarodków i selekcją przed ich wszczepieniem do endometrium macicy. Tak więc dzięki ?wieloletnim doświadczeniom nauki? mamy nowe eugeniczne narzędzie, a dzieci z zespołem Downa czy innymi defektami genetycznymi skazane z pełną premedytacją na śmierć, jako gorsze, wadliwe i ?niegodne? życia. Sedno dyskryminacji! Żaden chyba invitrowiec nie wszczepi takiego embrionu, w przeciwnym razie straciłaby rację bytu ?nowoczesna diagnostyka przedimplantacyjna?, którą zachęcają swoich klientów niektóre zakłady wspomaganie rozrodu. Mamy nadzieję, że rzeczywistość przemówi w końcu do invitrowców. Doktorowi juniorowi M. Radwanowi oraz jego ojcu prof. J. Radwanowi seniorowi z tej samej kliniki in vitro, życzymy, by poszli podobną drogą nawrócenia, którą wybrał dr Tadeusz Wasilewski, parający się w przeszłości tym samym procederem hodowli ludzi.

Zespół Redakcji ? stronaoinvitro.pl

Originalna wypowiedź cytowana z:

<http://www.nieplodnosc.pl/forum/stanowisko-ko-cio-a-katolickiego-wobec-in-vitro>.

Dodano: 11-10-2009 - 20:39

Michał Radwan - gość

In vitro NIE jest zbrodnią!!!! Ktos kto mówi, że zabijamy zarodki jest kłamcą lub kimś zupełnie ignorującym wieloletnie doświadczenia nauki. W laboratorium invitro tylko i wyłącznie widzimy naturalne procesy polegające na zatrzymaniu zarodków we wczesnym ich rozwoju. W naturze 75% zarodków zatrzymuje się w rozwoju. Identyczna sytuacja ma miejsce w przypadku pozaustrojowego zapłodnienia. Powtarzam! NIE nie zabijamy zarodków - Ktoś kto twierdzi inaczej jest kłamcą!!!!

Dr n. med. Michał Radwan

Starszy Embriolog Kliniczny Europejskiego Towarzystwa Rozrodu Człowieka i Embriologii,
specjalista położnictwa i ginekologii
